Muzeum jest pełne ciekawostek! Dla najdociekliwszych odkrywców muzealnych sekretów przygotowaliśmy KONKURS Z NAGRODAMI! Szczegóły na ostatniej stronie!

Muzealne Eksponaty nie tylko dla Mamy i Taty!

Rodzinny przewodnik po Muzeum Okręgowym w Tarnowie

Dlaczego dawniej drutowano potłuczone naczynia, a cukierniczki zamykano na kluczyk? Muzeum Okręgowe w Tarnowie zaprasza Was do podróży w czasie, a my szepniemy Wam na ucho kilka ciekawostek. Gotowi? To ruszamy w drogę! Zapraszamy Was do wspólnego, rodzinnego odkrywania muzeum.

Fundacja "Trasa dla Bobasa"

Muzeum Okręgowe w Tarnowie

Ratusz.....str.2

Kamienica Rynek 3.....str.11

Panorama Siedmiogrodzka....str.17

Zamek w Dębnie.... str.19

Muzeum Wicentego Witosa

w Wierzchosławicach..... str. 27

W dawnym Tarnowie..... str.30

Rodzina - jedna drużyna!

Zadania do rodzinnego odkrywania.! Rozwiązujemy je przy gablotach, starsi pomagają młodszym. Zwiedzamy, bawimy się, uczymy się!

Stronki do kieszonki !

Tak zaznaczone zadania przygotowane są do wykonania w domu. Utrwalą one zdobytą w muzeum wiedzę.

Ratusz

W znajdującym się w Ratuszu oddziale Muzeum Okręgowego w Tarnowie możemy poznać szlacheckie życie. A kim była szlachta? W dawnej Polsce byli to ludzie "dobrze urodzeni", bogaci, posiadający wiele przywilejów nadanych im przez władców polskich. Szlachcice byli właścicielami ziemi. Pracowali na niej chłopi, którzy mieli zakaz jej opuszczania.

Spacerując po salach muzeum w tarnowskim Ratuszu zobaczycie portrety szlachty i elementy stroju szlacheckiego. Podpiszcie je, a w kółku napiszcie numer sali, w której się znajduje lub został przedstawiony.

Sala nr 1

Odszukajcie w sali opisane eksponaty (w kółeczku wpiszcie numer eksponatu oraz pierwszą literę imienia znalazcy):

Buzdygan, czyli broń przypominająca kształtem maczugę. Służył jako broń, a także był symbolem władzy. Nosili go oficerowie.

Konia z rzędem temu, kto znajdzie... rząd na konia!

Siodło wraz z bogato zdobioną uprzężą to właśnie rzędy paradne. Jeden z nich wysadzany jest czerwonymi rubinami. Potraficie go odszukać? Tych rubinów jest tam około 1000! Bogate rzędy świadczyły o zamożności właściciela. Nawet do naszych czasów dotrwało powiedzenie: "Dać komuś konia z rzędem", czyli coś bardzo cennego.

Pasy kontuszowe - noszone przez szlachtę. Były bogato zdobione, tkane z jedwabiu, szyte srebrnymi i złotymi nićmi. Miały do 5 metrów długości! O, nie było łatwo obwiązać się nimi samemu, dlatego potrzebna była pomoc służby.

Kopia, podobna do włóczni, była bardzo długa, pusta w środku i dlatego często łamała się przy pierwszym starciu podczas ataku. Z tego powodu jest to bardzo rzadki eksponat. By dobrze władać kopią, należało trenować już od dzieciństwa.

Bogato zdobiona broń. Noszono podczas parad. Broń używana w walce zwykle nie miała zdobień.

Kto z Was odnalazł najwięcej przedmiotów?

.....

Rodzina - jedna drużyna!

Płótno rozwieszone na ścianach sali to namiot w stylu tureckim. Na zdjęciu obok możesz zobaczyć, jak wyglądały takie namioty. Jak myślisz, skąd wzięły się w Polsce przedmioty z Turcji?

Otóż dawno temu nasz kraj walczył z Turcją. Z każdej zwycięskiej bitwy szlachta polska przywoziła do swoich domów zdobyte podczas walki przedmioty. Modne stało się dekorowanie tureckimi namiotami ścian szlacheckich dworów. Podobne namioty zaczęto projektować także w Polsce w okolicach Lwowa (to miasto dawniej należało do Polski).

Znajdźcie okno na rozpiętym namiocie. Prawda, że jest ciekawie wykonane? Naszkicujcie jego wzór:

Wyszukajcie w sali inne eksponaty z Turcji:

Sala nr 2

Uczty i polowania były ulubioną rozrywką szlachty. Na podświetlonych planszach możemy zobaczyć, jak wyglądały polowania. Poszukajcie na planszach i w gablotach wymienionych zwierząt i przedmiotów. W kółeczku wpiszcie numer odnalezionego eksponatu albo literę P jeśli znajduje się on na planszy, a następnie połączcie nazwę z właściwym opisem.

- ( ) *KUSZA*
- ( ) *WINDA*
- ( ) *SOKÓŁ*
- ( ) *PROCHOWNICE*
- ( ) *PSY MYŚLIWSKIE*
- ( ) *BEŁT*
- ( ) *WABIK MYŚLIWSKI*

Przypominający strzałę pocisk do strzelania z kuszy. Jest krótszy i cięższy od strzały.

Polowanie z nim uchodziło za najdroższą i najwykwintniejszą formę myślistwa. Dobrze wyszkolony wart był tyle, co dwa konie!

Naśladował głos, np. jelenia - w ten sposób wabiono, przywoływano zwierzynę.

W przeciwieństwie do broni palnej nie wydawała dźwięku. Gdy za pierwszym razem nie trafiono zwierzynę, można było strzelić ponownie (przy broni palnej pierwszy wystrzał płoszył zwierzę).

Były dumą szlachty. Znakomicie je karmiono i otaczano troskliwą opieką. Często też chwalono się nimi podczas uczt przy stole. Pomagały tropić zwierzynę, idąc jej śladem.

Pojemniki na proch, czyli materiał wybuchowy używany w pierwszych strzelbach.

Mechanizm służący do napinania cięciwy (specjalnej linki kuszy). Było ją bardzo trudno naciągnąć. By to ułatwić, używano specjalnej korbki.

Korytarz

Na makiecie Ratusza poszukajcie maszkaronów - czyli fantazyjnych głów zdobiących attykę (element osłaniający dach). Maszkaronów było tyle, ilu członków rady miejskiej. Czyli ile? Policzcie je.

Tu wpiszcie liczbę maszkaronów

Narysujcie wspólnie znajdującą się w korytarzu kamienną rzeźbę jednego z maszkaronów. Śmieszną ma minę, prawda? Niech każdy z Was narysuje jego część: jedna osoba - oczy, inna- kształt głowy.

Jak Wam się podoba takie rodzinne dzieło?

Rodzina - jedna drużyna!

I piętro

Gdy jakiś szlachcic chciał zostać zapamiętany, malarz malował jego portret. W tamtych czasach nie znano jeszcze aparatów fotograficznych! Szlachcic do portretu ubierał najlepsze szaty i przyjmował poważną pozę, dodającą mu dostojności. Przyjrzyjcie się portretom, zwróćcie uwagę na fryzurę szlachcica: podgoloną głowę oraz czerwony płaszcz zwany kontuszem. Barwnik do uzyskania czerwonego koloru był bardzo drogi, a więc na tak wytworne szaty stać było tylko zamożną szlachtę. Jakie jeszcze inne szczegóły dostrzegliście? Dokończcie portret szlachcica.

Jak myślisz, dlaczego wystawa w muzeum nosi tytuł "W kontuszu i przy szabli"?

Portrety chłopów, czyli ubogich ludzi wykonywano rzadko. Malowano zwykle osoby zamożne. Postaraj się odszukać na sali portret chłopa.

Po czym go poznałeś?

.....

.....

Szlachta wyprawiała wystawne uczty - pełne przepychu, przy bogato zastawionych stołach. Gości zaskakiwano wytworną zastawą.

A wiecie, że w tamtych czasach każdy nosił łyżkę ze sobą? Mawiano nawet "o łyżkę nie prosi, kto ją ze sobą nosi!". Posegregujcie łyżki od największej do najmniejszej, a dowiecie się, jak zwano dawniej widelce.

Materiałem wybuchowym używanym w pierwszych strzelbach był proch czarny. Proch noszono w specjalnych pojemnikach zwanych prochownicami. Prochownice wykonywano z drewna, metalu, rogu lub kości. Jakie ozdoby będzie mieć ta prochownica?

Wyobraźcie sobie, że posiadacie znany i ceniony rodzinny zakład krawiecki. Jak zaprojektowalibyście ten pas kontuszowy? Może znajdą się na nim wzory wycięte z papieru kolorowego albo frędzle z muliny?

Będąc w Tarnowie Gutek wraz z rodziną zwiedzili znajdujące się w Ratuszu muzeum. Po wycieczce każde z nich wysłało SMS-a do swoich przyjaciół. Jak myślicie, która wiadomość do kogo pasuje?

Ach, droga Ulu, jaką ja tam widziałam cudną zastawę! Urzekła mnie ręcznie malowana porcelana! Kawa pita z tak zdobionych filiżanek z pewnością lepiej smakuje!

Cześć Adam, wyobraź sobie, właśnie dowiedziałem się w muzeum, że dawniej młodsi chłopcy chodzili w sukienkach! Brrr... Lilka całą drogę mi dokuczała. Pytała, która z jej kiecek mi się najbardziej podoba!

... a Ty o czym byś opowiedział koleżance lub koledze po wizycie w muzeum?

TATA GUTKA

MAMA GUTKA

Agatko, pani w muzeum powiedziała nam, że dawniej cukier był tak drogi, że cukierniczki zamykano na klucz, by służba i dzieci go nie podjadały! Wyobrażasz to sobie?! Dobrze, że moi rodzice tak nie robią. Czym ja bym wtedy posłodziła moje ulubione kakao?!

FRANEK, lat 15

LILKA, lat 6

GUTEK, lat 9

Nie uwierzysz, Seba! Te sarmackie portrety w muzeum wyglądają zupełnie jak niektóre fotki z Facebook-a! Sztuczna poza, drogie i modne ciuchy... Ciekawy ten dawny lans!

Słyszałeś Mietku o zakładanych przez szlachcica pasach kontuszowych? Niektóre miały prawie 5 metrów długości! Jakbym miał się takim pasem obwiązać, to bym chyba nawet na wieczorną zmianę do pracy nie zdążył!

Stronki do kieszonki !

Kamienica Rynek 3

Na znajdującej się tu wystawie możecie zobaczyć najstarsze, najcenniejsze zabytki z regionu Tarnowa. Zaczniemy od tych najdawniejszych, czyli prehistorycznych czasów... Po lewej stronie sali znajdują się gabloty, a w nich fragmenty kości pradawnych zwierząt, a także odkopane przez archeologów i paleontologów ślady pierwszych osad ludzkich z tutejszych terenów. A co to za trudne słowa?

Archeolog i paleontolog - to dwa trudne wyrazy. Nawet dorośli je często mylą! I archeolodzy, i paleontolodzy szukają tego, co było dawno temu. Jednak archeolog bada rzeczy związane z ludźmi - szuka śladów dawnych miast, narzędzi, naczyń i innych przedmiotów używanych przez człowieka w najdawniejszych czasach. Paleontolog zaś bada życie na Ziemi, jak powstało i jak się rozwijało. Interesują go dawne rośliny i zwierzęta, które żyły bardzo dawno temu. Szuka szkieletów, muszli, odcisków w skałach. To trochę tak, jak lekarz i weterynarz: lekarz leczy ludzi, a weterynarz też leczy, ale zwierzęta.

Poszukajcie w muzealnych gablotach eksponatów, znalezionych podczas wykopalisk. Wymieńcie przykłady tych, które znalazł paleontolog, a które archeolog. Których jest więcej na tej wystawie?

Paleontolog znalazł:

Archeolog znalazł:

Zaznaczcie literką (A) te rzeczy, które bada archeolog, a (P) te, które zainteresują paleontologa.

Rodzina - jedna drużyna!

Łaciate naczynia. Jak myślicie, skąd taka nazwa? Na stanowiskach archeologicznych naczynia zwykle znajdowane są w kawałkach. Przywrócenie ich dawnego wyglądu na początku przypomina układanie puzzli, w których ktoś pomieszał ze sobą kilka różnych pudełek, a w dodatku brakuje w nich również niektórych elementów. Przyjrzyjcie się znajdującym się w muzeum naczyniom. Które z eksponatów są całe, a które znaleziono potłuczone? Wypiszcie kilka przykładów.

Potłuczone:

Całe:

Na jednym ze znajdujących się w gablotach obrazów możemy zobaczyć, jak wyglądał dawny tarnowski Rynek. Przyjrzyjcie się i wypiszcie różnice pomiędzy dawnym i współczesnym wyglądem miasta:

Po drugiej (prawej) stronie sali mamy przedmioty ukazujące nam rozwój samego miasta. Jego historię poznajemy też poprzez spisane dokumenty, a nie tylko znalezione przedmioty. Przyjrzyjcie się starym dokumentom. Są one napisane ręcznie - może niektóre nawet gęsim piórem, którego używano zanim wynaleziono stalówki i długopisy?

Na dole zwojów, na sznureczkach umieszczone są ozdobne pieczęcie lakowe. Taka pieczęć potwierdzała wiarygodność dokumentu - to, że jest on prawdziwy, czyli autentyczny, niesfałszowany.

Która z pieczęci jest największa? Spróbujecie ją narysować?

Nasze miasto wraz z upływem lat zmienia się. Jednak historia mieszka nie tylko w muzeum. My także jesteśmy świadkami historii. Czas na rodzinną pogawędkę. Zastanówcie się, jak zmieniło się Wasze otoczenie. Może najmłodsi zauważą, że w miejscu, gdzie dawniej sprzedawano zabawki, dziś można kupić pyszne lody, lub w miejsce pustego skwerku powstał nowy plac zabaw. A co pamięta młodzież? Rodzice, dziadkowie?

Dziadkowie:

Rodzice:

Młodzież:

Dzieci:

Składanie czegoś na podstawie odnalezionych fragmentów to rekonstrukcja.

Pomóżcie archeologom! Wytnijcie kawałki naczyń i spróbujcie je poskładać. Czy wszystkie kawałki zostały odnalezione?

Panorama Siedmiogrodzka

Panorama to ogromny obraz ułożony tak, aby osoba go oglądająca mogła stać w środku, a obraz był wokół niej. Człowiek oglądający w ten sposób panoramę ma wrażenie, że sam uczestniczy w zdarzeniu namalowanym na obrazie. Dookoła nas coś się dzieje!

Dawniej modne było malowanie panoram dla uwiecznienia ważnych wydarzeń historycznych, scen z bitew. Tak ogromne obrazy umieszczano w okrągłych budynkach - rotundach.

No tak, tylko w sali są obrazy w ramach, a nie okrągła panorama!

Niestety, panorama, którą widzicie, nie jest w całości. Została pocięta na fragmenty. Posłuchajcie, jak to się stało. Wiele lat temu Węgrzy chcieli mieć w swej stolicy taką panoramę. Zamówili u znanego polskiego malarza Jana Styki panoramę przedstawiającą ważne dla Węgier wydarzenie – zdobycie Sybinu, miasta znajdującego się w dawnej węgierskiej krainie o nazwie Siedmiogród (obecnie jest to część Rumunii). Węgierska armia dowodzona przez Józefa Bema, polskiego generała i rodowitego tarnowianina, pokonała dużo liczniejsze, połączone siły Austrii i Rosji! Zaprojektowany przez Jana Stykę obraz malowało wielu malarzy, a trwało to 5 miesięcy, czyli prawie pół roku. Tak powstała "Panorama Siedmiogrodzka", której fragmenty w formie obrazów właśnie oglądacie. Jednak strona węgierska nie zapłaciła autorom za wykonaną pracę. Panorama Siedmiogrodzka wróciła do Polski. Jan Styka pociął dzieło na kilkadziesiąt części. Prawdopodobnie uznał, że mniejsze obrazy łatwiej sprzeda. Dzisiaj część fragmentów panoramy znajduje się w różnych miejscach świata.

Generał Józef Bem jest bohaterem Polski i Węgier. Jego prochy przewieziono do rodzinnego Tarnowa. Z powodu przejścia na islam nie mógł być pochowany w tarnowskiej Katedrze. W Parku ....., pośrodku stawu stanęło mauzoleum - wsparty na (ilu?)..... kolumnach sarkofag. Znajdują się na nim 3 daty, jakie?

.....

.....

Ile lat po śmierci Bema tarnowianie czekali na swojego bohatera?

Przyglądając się miniaturze panoramy, rozwiążcie poniższy quiz:

Jaką porę roku przedstawia obraz? Po czym to poznaliście?.....

Jak myślicie, jaką rolę w bitwie pełni ten człowiek na koniu, umieszczony pośrodku obrazu?

.....

Czy obserwator znajduje się na podwyższeniu, czy w obniżeniu terenu?.....

Na jakim terenie toczy się walka? Czy jest to las, morskie wybrzeże, teren nizinny czy pagórkowaty?

.....

Oryginalne płótno panoramy miało wysokość 15 metrów, czyli tyle, co 3 żyrafy lub 5 piętrowy blok!

Jak myślicie, czy obraz zmieściłby się w tym pomieszczeniu? .....

Policzcie, ile części obrazu znajduje się w muzeum?

Przyglądając się poszczególnym częściom obrazu, odszukajcie rysunki. W ramce wpiszcie tytuł fragmentu obrazu, na którym się znajdują:

Rodzina - jedna drużyna!

Zamek w Dębnie

Dlaczego budowano warowne zamki?

Dawniej osady były często napadane. Najeźdźcy palili ludziom domy, zabierali ich rzeczy, pożywienie, zwierzęta. Zamki pełniły funkcję obronne. Budowano je na wzgórzu, skałach, bowiem z góry łatwiej było bowiem dostrzec nadciągającego wroga.

Zamkowy dziedziniec

Rozejrzyjcie się dookoła, pozadzierajcie wysoko głowy - odszukajcie na dziedzińcu i połączcie z właściwym opisem umieszczone poniżej nazwy:

RZYGULCE

RYNSZTOK

STUDNIA

OKNA

Dzięki niej mieszkańcy zamku byli zaopatrywani w wodę. Było to bardzo ważne! Dostęp do wody i zapasy żywności pozwalały mieszkańcom przetrwać oblężenie, czyli otoczenie zamku przez wrogą armię, co trwało czasem nawet kilka miesięcy.

Ozdobne zakończenia rynien w kształcie otwartych paszczy. Czy wiesz skąd taka nazwa? Jeśli nie to wyobraź sobie, jak wyglądają w trakcie ulewnego deszczu!

Rów, który odprowadza spływającą z dachów wodę.

Okna umiejscowione są z zewnętrznej strony zamku, a nie od strony dziedzińca, ponieważ pełnił on funkcje gospodarcze i niezbyt przyjemnie w tym miejscu pachniało.

Sala nr 1

Na znajdującej się w środku zamku makiecie (czyli modelu) możemy zobaczyć jego dawny wygląd.

Poniżej znajduje się szkic makiety. Zaznaczcie na nim:

- ○ fosę - czyli wypełniony wodą rów, który trudno było pokonać konno lub pieszo
- ○ zwodzony most - tylko nim można było przedostać się na drugą stronę murów, a gdy zobaczono nadjeżdżającego nieprzyjaciela most był podnoszony.
- ○ palisadę - ogrodzenie z zazwyczaj ostro zakończonych pali drewnianych

Rodzina - jedna drużyna!

Sala nr 2

W drugiej sali znajduje się jeden z najstarszych rysunków przedstawiających zamek. Został wykonany przez wędrownego rysownika Napoleona Ordę. Żył on w czasach, gdy Polska była pod zaborami, czyli gdy trzy sąsiadujące z nami kraje: Rosja, Prusy i Austria podzieliły między sobą nasze ziemie, a nasz kraj zniknął z politycznej mapy Europy. Zaborcy starali się zniszczyć ślady polskości. Byli zadowoleni, gdy opuszczane pałace, zamki, klasztory i kościoły popadały w ruinę. Artysta postanowił stworzyć dokumentację polskiego budownictwa dawnych czasów. Co roku, latem udawał się w podróż, podczas której malował zabytkowe miejsca. Przemierzał on nasz kraj bryczką, wozem, a często też na własnych nogach, aby utrwalić wizerunki ówczesnych budowli. Stworzył ponad 1000 akwarel i rysunków przedstawiających zabytki dawnej Polski. Czy wiecie, że często są one jedynym źródłem dokumentującym ich wygląd z dawnych lat?

Wiele spośród przedstawionych przez niego obiektów już nie istnieje i tylko dzięki jego rysunkom możemy uzmysłowić sobie, jakie były wspaniałe, jak wiele straciliśmy na skutek wojen, a często także naszej niedbałości.

Przyjrzyjcie się rysunkowi i wypiszcie, jakie różnice dostrzegacie pomiędzy dawnym i obecnym wyglądem zamku:

Czy wiesz,
że mieszkając we Francji
Orda zaprzyjaźnił się
z Fryderykiem Chopinem,
który udzielał mu lekcji
gry na pianinie?!

Spiżarnia

W spiżarni znajdował się kącik apteczny, w którym stała duża szafa, a w niej zapasy czystego płótna i kromki suchego chleba. Do jedzenia? A gdzie tam! Przy poważniejszych ranach kromkę chleba owijano w pajęczynę i przykładano do rany. Rany wtedy lepiej się goiły i nie były to żadne czary! Nić pajęcza zbudowana jest bowiem głównie z białka – byłaby więc chętnie zjadana przez różnego rodzaju bakterie, pleśnie i grzyby. Aby tak misterna konstrukcja nie została zniszczona, w ślinie pająka znajduje się substancja zabijające bakterie, czyli naturalny antybiotyk – penicylina. To ona powodowała szybsze i łatwiejsze gojenie się ran.

Każda piegowata pani lub panna przemywała twarz wodą z wiosennych roztopów. W tych czasach wstydzono się bowiem piegów, a taka woda miała je wybielić. Dodawano do niej także płatki różane.

Przeczytaj znajdującą się na taborecie receptę. Och, na samą myśl o takim leku mijają wszelkie dolegliwości!

Znajdź odrutowane, gliniane naczynia (znajdują się przy wejściu). Naczynia te były kiedyś bardzo cenne. Co robiono z nimi, gdy się stłukły? Szkoda przecież tak cenną rzecz wyrzucić! Czekano wtedy na wędrownego druciarza, który przy pomocy drutu składał stłuczone naczynie.

Obejrzyjcie odrutowane naczynia, a następnie wcielcie się w rolę druciarza. Jak odrutowalibyście te porcelanowe półmiski, które wypadły z rąk niezdarnej służącej?

Kuchnia

Najważniejszym elementem każdej kuchni był piec. Tutaj gotowano, pieczono chleb, suszono pranie i prasowano! Poszukajcie w kuchni żelazka!

W jaki sposób gospodyni prasowała, skoro wtedy nie było prądu?

Otóż dawne żelazka nie potrzebowały prądu. Rozgrzewano je w gorącym piecu. Trochę "nowsze" modele miały wyjmowany wkład – tzw. duszę, który wsadzało się do pieca i czekało aż się rozgrzeje.

Pokój właścicielki zamku

Zobacz, w gablotach znajdują się porcelanowe naczynia. Porcelana była wynalazkiem chińskim, który sprowadzano do Europy. Wytwarzana w Chinach porcelana mogła mieć ścianki tak cienkie jak skorupka jajka, a sekret jej produkcji był pilnie strzeżony! W Europie usilnie starano się go odkryć. Pierwsza europejska porcelana została wyprodukowana w Miśni w Niemczech. To właśnie z Miśni pochodzi oglądany przez Was teraz serwis porcelanowy. Przyjrzyjcie się, co jest na nim namalowane? Te rysunki wykonane są ręcznie.

.....

.....

.....

Skarbiec

Popatrzcie na znajdujące się tu meble. Jak się błyszczą! W drewnie zastosowano ornamenty, czyli zdobienia z kości zwierzęcej. Taka metoda zdobienia drewna nazywa się inkrustacją. Który z ornamentów podoba Wam się najbardziej? Spróbujecie go przerysować?

Sień myśliwska

Polowania były nie tylko sposobem na zdobycie pożywienia, ale także ulubioną rozrywką! Zobaczcie, u góry wiszą myśliwskie trofea!

Przyjrzyjcie się również drewnianym meblom – są one bogato zdobione. Wykorzystano tu różne gatunki drewna. Najpierw stolarz na powierzchni drewna .wykonuje rysunek, następnie w wyciętych miejscach umieszcza inny gatunek drewna. Takie zdobienie nazywamy intarsją.

Przyjrzyjcie się rysunkom na meblach. Co przedstawiają?

.....

.....

.....

Które z powyższych zwierząt towarzyszą myśliwym podczas polowania?

Rodzina - jedna drużyna!

Sala koncertowa

Zobaczcie – znajdują się tu organy ze starego kościoła. Wiecie, że żeby na nich zagrać, potrzebne są dwie osoby?

Same naciskanie klawiszy nic nie daje, z instrumentu nie wydobywa się dźwięk. Potrzebna jest współpraca drugiej osoby - kalikanta, który uruchamia miech (worek) znajdujący się w stopie organów. W ten sposób wtłacza powietrze i dzięki temu piszczałki wydają dźwięk. Jest to trudne zadanie, które wymaga dobrej współpracy tych dwóch osób.

A czymże byłby zamek bez swojego ducha?

Legenda głosi, że w południowo-zachodniej baszcie została zamurowana przez swego ojca śliczna, młoda dziewczyna, która zakochała się w biednym dworzaninie. Gdy jej ojciec się o tym dowiedział, kazał pannie wyjść za mąż za bogatego szlachcica. Ta jednak sprzeciwiła się woli ojca, za co spotkała ją surowa kara. Odtąd pojawia się na zamku w nocy jako biała dama.

W sali tej znajdziecie również szafę z symbolami czterech kontynentów. Ach, chyba wkradł się tu jakiś błąd! Potrafisz go odszukać? Zapewne powodem błędu, było to, że dawniej niewiele osób potrafiło czytać i pisać. Ci, którzy wyrabiali ten mebel, chyba także mieli z tym problem.

Sala rycerska

To tutaj podejmowano gości, urządzano uroczyste uczty, biesiady.

Zwróćcie uwagę na ławy przy oknach. Pamiętacie, dawniej nie było prądu. Siedząc na ławach przy oknach, można było dłużej cieszyć się dziennym światłem – szyjąc, haftując lub czytając książkę.

Słyszeliście powiedzenie "siedzieć na szarym końcu"?

Otóż dawniej "pościel stołowa" (jak to wówczas nazywano obrusy) była bardzo droga, stąd też na jej droższe okazy stać było tylko bogaczy. Na ucztach stoły dla gospodarzy i najważniejszych gości przykrywano bielonymi, koronkowymi czy zdobionymi w inny sposób obrusami. Dalsze miejsca osłaniano zwyklejszymi bielonymi tkaninami, a końcowe rejony dla najmniej zamożnych i najmniej ważnych gości - zwykłym szarym płótnem.

Kaplica zamkowa

Czy wiecie, że żeby się tu znaleźć właśnie przeszliście przez portal?

Portal to bardzo dekoracyjne obramowanie drzwi. Nad drzwiami znajduje się herb. Zapytacie pewnie, co to jest? Herb znak rozpoznawczy, np. rodzinny.. Potraficie go odrysować ?

Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

Rodzina Gutka, podobnie jak Wy, także przyszła odwiedzić Muzeum Wincentego Witosa.

- A kim był Wincenty Witos? - zapytał Gutek swoją mamę.

- No właśnie, zanim odwiedzimy muzeum, opowiedzmy sobie najpierw kilka słów o Wincentym Witosie. Usiądźcie i posłuchajcie:

- Wincenty Witos pochodził z bardzo biednej, chłopskiej rodziny.

- Chłopskiej to znaczy, że w tej rodzinie byli głównie chłopcy? - dopytywała się Lilka.

- Nie, tak mówiono na ludzi mieszkających na wsiach, uprawiających ziemię, czyli rolników - wyjaśniła jej mama. - Chłopi byli to prości ludzie, zazwyczaj nie chodzili do szkoły, większość z nich nie umiała nawet czytać ani pisać! Często też byli bardzo biedni. Nikt nie liczył się z ich zdaniem i nie mieli oni żadnego przedstawiciela wśród przywódców Polski. Zmienił to właśnie Wincenty Witos. Choć także pochodził z ubogiej, chłopskiej rodziny, udało mu się zdobyć wykształcenie, czyli ukończyć szkołę,. Wincenty Witos był jedną z osób, które chciały poprawić trudną sytuację ludzi mieszkających na wsi. Gdy został wójtem Wierzchosławic, wybudował we wsi młyn, poprawił stan dróg oraz rozbudował szkołę. Wkrótce też zaczął zajmować bardzo ważne stanowiska wśród osób rządzących krajem. Podczas, gdy inni chcieli utrzymać chłopów w posłuszeństwie i pokorze, on namawiał ich do nauki, do walki z przesądami, do upominania się o swoje prawa. Można powiedzieć, że był to "chłop, który rządził". Był człowiekiem bardzo pracowitym i nawet, gdy był "przy władzy", nigdy nie przestał dbać o swoją ziemię i gospodarstwo.

Muzeum, w którym jesteś, to właśnie dawne gospodarstwo założone przez Wincentego Witosa, kiedy był już dorosłym mężczyzną. Mieszkał tu wraz ze swoją żoną i córką. Niedaleko stąd, w przysiółku, czyli małej wiosce o nazwie Dwudniaki, znajduje się dom, w którym się urodził i spędził swoje dzieciństwo. Możesz go zobaczyć na obrazie znajdującym się w dawnej oborze.

Sala Stanisława Mierzwy

W muzeum, w którym się znajdujesz, zobaczysz rzeczy i pamiątki należące do Wincentego Witosa. Jednak ta sala poświęcona jest jego najbliższemu współpracownikowi, którym był Stanisław Mierzwa. To on przyczynił się do zachowania pamięci o Witosie.

Zobacz, w tej sali znajdują się jego rzeczy – notatniki, dokumenty. Postaraj się poszukać starej temperówki na żyletkę. Taką temperówką ostrzyli ołówki Twoi dziadkowie. Ach, łatwo się nią było skaleczyć, ale kto się wtedy tym przejmował?

Rodzina - jedna drużyna!

Gabinet Wincentego Witosa

Odszukaj biurko, przy którym pracował Wincenty Witos. Znajdziesz tu stare dokumenty z czarno-białymi zdjęciami. Przyjrzyjcie się portfelowi, czy obecnie mamy takie same pieniądze?

Dlaczego nad łóżkiem wieszano makaty, dywaniki?

Dawniej takie wiszące nad łóżkiem dywaniki były często spotykane . Dzięki nim nie czuć było w nocy chłodu ściany.

Co przedstawia makatka?

.....

Czy potrafisz odnaleźć w pokoju starą, skórzaną walizkę, którą Wincenty Witos dostał na imieniny od przyjaciół?

Poszukaj w jednej z gablot Orderu Orła Białego. Jest to najstarsze i najwyższe odznaczenie przyznawane ludziom, za zasługi dla Ojczyzny. Obok masz rysunki dwóch orderów, który to ten właściwy?

Jaką nazwę nosi drugi order i za co jest przyznawany?

.....

.....

Stodoła mała

Stodoła to budynek w gospodarstwie, w którym przechowywano zboże, słomę lub siano dla zwierząt na okres zimowy.

Obecnie znajduje się w nim sala sztandarów ludowych.

A co to są sztandary?

Sztandary to znaki rozpoznawcze szkoły, miasta, instytucji. Często były bogato zdobione, ręcznie haftowane. Te, które widzisz, powstały w czasach przedwojennych i były ukrywane w czasie wojny, np. poprzez zakopywanie ich w ziemi. Dlatego w części z nich brakuje drzewców, czyli drewnianych drążków.

Przyjrzyjcie się drzewcom niektórych sztandarów. Powbijane są w nie gwoździe – to imienne gwoździe fundatorów sztandaru, czyli osób, które częściowo opłaciły ich przygotowanie.

Podwórze

Czym są pokryte dachy zabudowań? Tak, to dachówka! W tamtych czasach wiele domów miało dach ze strzechy, czyli słomy. Pamiętacie, na którym obrazie widzieliście słomiany dach?

Był to obraz przedstawiający dom rodziców Wincentego Witosa. Może kiedyś będziecie mieli okazję, by go zobaczyć?

Który z wiszących sztandarów szczególnie zwrócił Waszą uwagę?

Postarajcie się go narysować.

Rodzina - jedna drużyna!

Poszukajcie i napiszcie, jakie podarunki dostał Wincenty Witos od chłopów z całej Polski. Wśród nich jest haftowana serwetka, którą dostał od dzieci, ale wkradł się tu jakiś błąd... Czy potraficie go odnaleźć?

.....

Dom Wincentego Witosa pokazuje nam również wygląd dawnych wiejskich domów. Z Wincentego Witosa była to jedna z bogatszych chałup. Przyjrzyjcie się pomieszczeniom i rozwiążcie znajdujący się obok quiz.

Czy w pokojach są kaloryfery? Jak ogrzewano mieszkanie?

.....

Czy Wincenty Witos miał w domu prąd? Jak oświetlano pomieszczenia?

.....

Dawniej nie było supermarketów. Gdzie kupowano kołdry i poduszki? Czym były wypełnione? .....

Jedzenie gospodarze przygotowywali sobie sami, warzywa rosły na grządkach, owoce w sadzie, a z czego robiono:

masło -.....

twaróg -.....

chleb - .....

Przyjrzyjcie się kuchence, na której gotowano potrawy, zagotowywano wodę. Czy jest na gaz, czy na prąd? .....

Do czego służyły znajdujące się przy piecu długie, drewniane łopaty?

.....

Jak prasowano? Czy żelazka mają kabel z wtyczką? Jak działały?

.....

W dawnym Tarnowie – śladem miejskich murów, baszt i bram...

Dawniej na miasta często napadano. Aby chronić się przed najeźcami, miasta budowane były na wzgórzach oraz otaczane murami obronnymi. Tarnów również jest miastem założonym na wzgórzu. Wokół krawędzi wzgórza biegły mury obronne, poniżej znajdował się wał, a następnie rów wypełniony wodą - fosa.

Czy już wiecie, dlaczego ulica, która biegnie szlakiem dawnych murów miasta nazywa się Wałowa?

Zaznaczcie kredką na zamieszczonej obok mapce, którędy przebiegały obwarowania miasta. Tak duży był dawny Tarnów! Porównajcie rysunek z obecną mapą Tarnowa. Jak myślicie, ile razy tamten Tarnów zmieściłby się w obecnym mieście? Możecie spróbować to zmierzyć, np. za pomocą dłoni.

Do dziś zachowały się jedynie fragmenty murów.

A teraz w drogę. Poszukajmy ich śladów!

Półbaszta to jedna z baszt obronnych. Zaznaczcie ją na mapce z poprzedniej strony. Może chcielibyście zobaczyć, jak wygląda? Znajdziecie ją przy ulicy Basztowej.

Czy zbudowana jest prosto? Nie, jej mury są nachylone - dzięki temu odbijały się od nich pociski i kule armatnie. Nachylenie murów sprawiało także, że uderzały one w mur z mniejszą siłą. Zwróćcie uwagę, że od strony miasta baszta jest otwarta, niezabudowana. Dlatego, by podczas obrony miasta znajdujący się tu strzelcy nie podusili się od dymu prochowego.

Wielkie Schody to właśnie dawna furta miejska. Wiodła tędy droga do zamku na Górze świętego Marcina, a stamtąd dalej na Węgry.

Na skrzyżowaniu ulicy Katedralnej z ulicą Wałową znajdowała się kolejna miejska brama - Brama Krakowska. Po obu stronach bramy wznosiły się dwie wieże. Do miasta prowadziły wykonane z drewnianych bali wrota, czyli ogromne drzwi.

Tam, gdzie teren był płaski i łatwiej było zdobyć miasto, mury podwajano, tzn. budowano dwie linie muru oraz stawiano baszty. Takie podwójne mury biegły wzdłuż ulicy Wałowej.

Dziękujemy za wspólne odkrywanie muzealnych skarbów!

Konkurs z nagrodami

Prześlijcie nam min. 5 rozwiązanych zagadek, a weźmiecie udział w losowaniu nagród ufundowanych przez Sponsorów i Fundację „Trasa dla Bobasa".

Na zgłoszenia czekamy do 31 października 2017 r. Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy: www.trasadlabobasa.pl

Muzea biorące udział w wydarzeniu:

Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu,

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Ziemi Bieckiej, Muzeum Górali i Zbójników w Rabce Zdrój,

Muzeum Fonografii w Niepołomicach, Muzeum Zamek w Oświęcimiu oraz Muzeum Zagłębia w Będzinie.

Przewodniki dostępne są także w wersji elektronicznej na www.trasadlabobasa.pl

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura – Interwencje 2017"

Przewodnik opracowała Fundacja „Trasa dla Bobasa" przy współpracy z Muzeum Okręgowym w Tarnowie

Trasa dla bobasa

MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Tekst: Adelina Pociecha

Konsultacja merytoryczna: Jolanta Adamczyk, Kierownik Filii Ratusz - Galeria Sztuki Dawnej Muzeum Okręgowego w Tarnowie

Opracowanie graficzne i skład do druku: Adelina Pociecha

Nr ISBN 978-83-65898-08-1

ISBN kolekcji 978-83-65898-00-5

Publikacja bezpłatna. Nie przeznaczona do sprzedaży.

Partnerzy i sponsorzy nagród:

TEATR DORMANA · Xplore Teatr · TEATR NOWY SĄCZ · Centrum Kreatywne Future · FUNDACJA PRACOWNIA KREATYWNA · SKREAT

Patroni medialni:

TVP abc · Silesia Dzieci · Radio RDN Małopolska · Radio RDN Nowy Sącz · Życie Podkarpackie · Radio Oświęcim · Mama w Tarnowie · czasdzieci.pl · Świerszczyk magazyn dla dzieci · nowiny · tarnow.net.pl · portal przemyski .pl · Fakty Oświęcim